

Recenzja w postępowaniu doktorskim w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki pracy doktorskiej autorstwa Pani mgr Irminy Rusickiej przygotowanej pod opieką promotorską dr. hab Marka Grzyba, prof. ASP na Międzywydziałowych Studiach Doktoranckich Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu i dr Pawła Drabarczyka vel Grabarczyk w roli promotora pomocniczego.

Informacje o doktorantce

Wykształcenie

Irmina Rusicka urodziła się w 1990 roku we Włocławku. Jest absolwentką psychologii i historii sztuki w ramach MISH na Uniwersytecie Wrocławskim (2014) oraz Sztuki Mediów na ASP we Wrocławiu (2017). Podczas studiów na ASP, korzystając z programu MOST uczęszczała do pracowni Krzysztofa Wodiczki i prof. Grzegorza Kowalskiego (2016-2017) na ASP w Warszawie. W latach 2018-2024 była doktorantką Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Doktoranckich na ASP we Wrocławiu.

Rezydencje

Od czasu ukończenia studiów magisterskich uczestniczyła w wielu instytucjonalnych programach rezydencjalnych: w Polsce w Muzeum Śląskim w Katowicach (2018), za granicą w Hablar En Arte i CentroCentro w Madrycie (2019), Silk Museum w Tbilisi (2019), MeetFactory w Pradze (2020), FKSE. Studio of Young Artists' Association w Budapeszcie (2021), Household w Belfaście (2023).

Otrzymane nagrody i stypendia

Jest laureatką nagrody Talentów Trójki w kategorii sztuki wizualne (2018) i nagrody WARTO w tej samej kategorii w roku kolejnym (2019). Była finalistką konkursu organizowanego przez Fundację Szara Kamienica (2018) i trzykrotnie stypendystką (Stypendium Artystyczne Prezydenta Wrocławia w 2020, Stypendium im. Jerzego Grotowskiego WCA w 2021 i Stypendium Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego w 2021).

Wystawy indywidualne i zbiorowe

Jest autorką ośmiu wystaw indywidualnych, z których pierwsza była jednocześnie pokazem pracy dyplomowej w BWA we Wrocławiu (2017). Są to wystawy realizowane zarówno w obiegu komercyjnym („Z obawy przed wyginięciem” w Galerii Szarej w Katowicach w 2018 roku, czy „Pojutrze będzie po wszystkim” w Galerii Szarej w Warszawie w ramach WGWW w 2022 roku) jak i instytucjonalne: „Rusicka/ Rzepecki” w CRP w Orońsku (2018), „It-it?” w MOS w Gorzowie Wielkopolskim (2022) czy „Wiesz co cię boli” w BWA w Bielsko- Białej (2024). Część z nim zrealizowana została we współpracy z Kaspem Lecnimem.

W latach 2015-2014 uczestniczyła w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych, zagranicznych i krajowych, głównie instytucjonalnych, w tym w najistotniejszych galeriach sztuki współczesnej w Polsce. Są to na przykład CSW Łażnia w Gdańsku (IN OUT Festiwal 2017, 2018), Zachęta Narodowa Galeria Sztuki w Warszawie (Prace Jarnuszkiewiczza w interpretacji studentów Kowalni 2017; Niepokój przychodzi o zmierzchu 2022), Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku (8 Triennale Młodych 2017), Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (Biuro Tekstów Jawnych 2018, Warszawa w Budowie. Coś wspólnego 2021), Muzeum Współczesne Wrocław (Szczurołap 2018, Nowa Normatywność. Sympozjum Plastyczne Wrocław 70 2021), TRAF0 Trafostacja Sztuki w Szczecinie (The New Dictionary of Old Ideas 2021). Za granicą prace Irminy Rusickiej

prezentowane były między innymi w MeetFactory w Pradze (2021), MODEM Modern and Contemporary Art Centre w Dobroczynie na Węgrzech, w Kosowie w ramach pokazu Secondary Archive na Manifesta 14 (2022). Właściwie trudno z długiej listy wystaw zbiorowych wyodrębnić te mniej istotne.

Działalność dydaktyczna i popularyzatorska

Z załączonych informacji o działalności dydaktycznej oraz przebiegu dotychczasowego zatrudnienia dowiadujemy się, że w latach 2014-2016 Irminą Rusicka będąc doktorantką prowadziła zajęcia dydaktyczne z przedmiotu Psychologia społeczna na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 2018-2020 pracowała na stanowisku asystentki i prowadziła zajęcia z przedmiotu Pracownia Fotografii i Działań Postartystycznych na Wydziale Mediów, Fotografii i Filmu Eksperymentalnego w Akademii Sztuki w Szczecinie. Od roku 2020 do teraz jest pracowniczką badawczo dydaktyczną zatrudnioną na stanowisku asystentki w Pracowni Kreacji Przestrzeni Multimedialnej w Katedrze Sztuki Mediów na Wydziale Grafiki i Sztuki Mediów w Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.

Irminą Rusicka jest przedstawicielką sztuki kontekstualnej, często politycznie i społecznie zaangażowanej. Załączona przez nią lista działań popularyzujących sztukę składa się głównie z udziału w wydarzeniach, konferencjach, obradach Obywatelskiego Forum Sztuki Współczesnej, pracy na rzecz koalicji Rok Antyfaszystowski i niemal zawsze, nawet wówczas gdy przyjmuje formę wywiadu udzielonego dziennikarce „Wysokich Obcasów” dotyczy spraw najistotniejszych i świadczy o zaangażowaniu społecznym.

Praca doktorska

Przedmiotem dysertacji *Uchronologie. W poszukiwaniu utraconego centrum, którego nie było* jest opis kontekstów powstania czterech realizacji artystycznych: *Uważaj jak tańczysz. Projekt pomnika Europy Środkowo- Wschodniej* (2020), *Historia wesola, a ogromnie przez to smutna* (2021), *Pomnik 50- lecia Sympozjum Plastycznego Wrocław 70* (2020-2024) oraz *Grób dla mamy* (2021), zrealizowanych w ramach Międzywydziałowych Studiów Doktoranckich na Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu w latach 2020-2024. Artystkę daje w nich wyraz swojemu zainteresowaniu alternatywnymi scenariuszami rzeczywistości. Kontekstem powstania wymienionych prac są specyficzne okoliczności socjopolityczne początku lat 20 XXI wieku. Realizacje odnoszą się do tożsamości różnej skali- regionu Europy Środkowo- Wschodniej, polskiej tożsamości opartej w tym przypadku na zwycięstwie pod Grunwaldem, tożsamości grupy zawodowej skupionej wokół wrocławskiej instytucji sztuki współczesnej, tożsamości osoby przeżywającej żalobę w dobie kapitalizmu. Są każdorazowo próbami ich upamiętnienia w formie antypomników, co wiąże się z odczarowaniem heroicznego mitu, zaproszeniem do opowieści poczucia humoru, absurdu, melancholii, słabości, wątpliwości czy zwyczajnej codzienności.

Obserwuję twórczość Irminy Rusickiej i Kaspra Lecnima z którym artystka współtworzy realizacje od dłuższego czasu. Z większością opisanych prac miałam wcześniej kontakt w formie dokumentacji fotograficznej lub bezpośrednio na wystawie i nigdy nie miałam wątpliwości, że są to wartościowe wypowiedzi artystyczne.

Zniekształcona, choć nowoczesna w formie wiata przystanku autobusowego opatrzona tytułem *Uważaj jak tańczysz. Projekt pomnika Europy Środkowo- Wschodniej* uruchamia cały ciąg skojarzeń i doświadczeń własnych pozwalający czuć satysfakcję z odbioru pracy, nawet jeśli nie znamy całego kontekstu, efektów szerokiej kwerendy, która doprowadziła osobę tworzącą do powstania tego konkretnego obiektu. Już samo nazwanie wiata pomnikiem sprawia, że mimo oswojonej codziennością formy widzimy go inaczej, staje się wszystkimi przystankami na których czekaliśmy w drodze na uczelnię, do pracy, imprezę i do miejsc z którymi czasem wiązaliśmy jakąś nadzieję, sytuacji związanych z aspiracjami w różnych obszarach naszego życia. Jest też oczywiste, że statystycznie większość osób korzystających regularnie z transportu publicznego nie należy do najzamożniejszej warstwy społeczeństwa, co sprawia, że jeszcze mocniej utożsamiają się one z pozycją Europy Środkowo- Wschodniej doganiającej Zachód.

Rzeźbę *Historia wesola, a ogromnie przez to smutna* (zrealizowaną wspólnie z Kasprem Lecnimem) zobaczyłam jako jedną z prac na zbiorowej wystawie *Pole Bitwy* w Bielskiej Galerii

BWA i w pierwszym momencie chyba nawet nie miałam świadomości, że dotyczy bitwy pod Grunwaldem, była dla mnie po prostu zapisem dynamiki walki. Jako malarkę zawsze interesuje mnie to, jak użyta intencjonalnie forma komunikuje emocje, dlatego zajęła mnie głównie dynamika wijących się w przestrzeni linii i wyczuwany w niej charakter zabawy i poczucia humoru. Wystawę oglądałam po roku ograniczonego osobistego kontaktu z ludźmi, zdalnej pracy ze studium artystycznym, w okresie zaostrenia ustawy antyaborcyjnej. Wydaje mi się, że podświadomie patrzyłam na tę rzeźbę jak na komentarz do ówczesnej sytuacji. Pełny kontekst pracy poznałam dopiero teraz, czytając dysertację Irminy Rusickiej. Próba wyobrażenia sobie *co by było, gdyby* polski fenomen kulturowy, czyli najbardziej wdrukowany w wyobraźnię Polek i Polaków obraz autorstwa Jana Matejki zastąpić jego karykaturą, czyli wizją *Bitwy pod Grunwaldem* naszkicowanej przez Stanisława Wyspiańskiego, tym samym zmieniając również polski stosunek do ojczyzny i patriotyzm na wersję nieco bardziej elastyczną- nadal wydaje mi się kwestią aktualną, choć „zilustrowaną” przy użyciu dzieł już historycznych.

Znajoma była mi również praca *Grób dla mamy*, która od pierwszego kontaktu z tą realizacją bardzo mnie poruszyła. Wydawało mi się, że zadziałała zwykła ludzka empatia, ale jednak chyba nie tylko ona. Czuję, że istotną kwestią był fakt, że Irmina Rusicka, artystka, która zapisała się w mojej świadomości jako twórczyni poruszająca problemy socjopolityczne pozwoliła sobie na tak intymną wypowiedź. W pracy. Zdaję sobie sprawę, że praca artystki jest pod wieloma względami inną pracą, statystycznie bardziej osobistą od tej, która jest wykonywana głównie w celach zarobkowych, ale kiedy czytam, że realizacja jest wyrazem potrzeby przeżycia żałoby na własnych warunkach, wbrew zasadom narzucanym nam przez późny kapitalizm, czytam tę wypowiedź artystyczną również jako gest oporu wobec systemu. Rusicka w ramach projektu Studio Mistrzów BWA we Wrocławiu miała zamiar pierwotnie upamiętnić postać Piotra Szczęsnego, jednak (jak pisze) w trakcie kilkunastu miesięcy pracy nad projektem odeszła jej mama i emocje wynikające z przeżywania żałoby zdominowały uwagę artystki i jej twórcze działania. Zajęła się odpowiedzią na wypowiedzianą wcześniej prośbę mamy, dotyczącą zaprojektowania dla niej nagrobka. Tym samym Irmina Rusicka po raz kolejny pracowała z koncepcją pomnika, szukając formy, która byłaby w stanie pomieścić jej uczucia. Jak pisze- zamiast rozbudowanej formy nadziemnej, wykopała prostą sadzawkę w lesie, ponieważ jedynie kontakt i bycie w naturze przynosiły w tym trudnym czasie artystce ukojenie. Finalną realizacją stała się czarno- biała fotografia wykopanej przez nią i napełnionej wodą sadzawki. W dysertacji Rusicka odwołuje się nie tylko do kontekstu przeżywania żałoby w dobie późnego kapitalizmu, który nie pozwala nam na stosowną do okoliczności śmierci bliskiej osoby pauzę w pracy i melancholię, ale także wspomina o trwających obecnie wojnach (inwazja wojsk rosyjskich w Ukrainie, bombardowanie Palestyny przez siły izraelskie) i braku możliwości pochówku bliskich osób na zajętych przez agresorów terenach. Te konteksty pojawiają się w sposób niewymuszony i wynikają z empatii, podobnie naturalnie pojawiają się w myślach odbiorczyni (mnie) patrzącej na zdjęcie *Grobu dla mamy*.

Nieznane mi były wcześniej trzy realizacje pod wspólnym tytułem *Pomnik 50- lecia Sympozjum Plastycznego Wrocław 70*, których powstanie zainicjowało zaproszenie do udziału w wystawie *Nowa Normatywność. Sympozjum Plastyczne Wrocław 70* w Muzeum Współczesnym we Wrocławiu. Artystka pisze, że pracę rozpoczęła od próby wyobrażenia sobie jak mógłby wyglądać pomnik tego wydarzenia z przeszłości, które miało bardzo szczególny charakter i którego percepcja była niejednoznaczna. Sympozjum według założeń jego inicjatorów miało przyczynić się do powstania miejskich pomników związanych z obchodami 25-lecia Powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, lecz niemal żaden z projektowanych pomników nie został zaprojektowany. Jak pisze Rusicka- z tego powodu część badaczek i badaczy tego wydarzenia uważa *Sympozjum Wrocław 70* za pierwszą, symboliczną manifestację sztuki konceptualnej w Polsce, inni natomiast uznają je za porażkę i kpinę artystek i artystów biorących udział w tym przedsięwzięciu. Artystka nie chciała iść tropem tych skrajnych stanowisk, skoncentrowała się więc na „prześledzeniu dynamiki organizacji imprez artystycznych w latach 70 i towarzyszącej im dyskusji w środowisku twórczym” i co z tych badań „może wynikać interesującego dla współczesnego dyskursu artystycznego”.

Praca, którą Rusicka zrealizowała i pokazała na wystawie *Nowa Normatywność* składała się z dwóch części: obiektu *ready-made*- czyli w tym przypadku monety okolicznościowej wprowadzonej do obiegu w 1970 roku z okazji 25- lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz baneru wywieszzonego w czasie trwania wystawy na elewacji budynku Muzeum

Współczesnego we Wrocławiu. Napis na monecie głosił hasło *Byliśmy- Jesteśmy- Będziemy* (tekst jest częścią propagandowej narracji związanej z Ziemią Odzyskaną), a na banerze widniał fragment manifestu anonimowej formacji Gruppo Pause opublikowanego w trakcie pandemii koronawirusa -*Cancel everything, pay everyone!* Cytat odnosił się do niezadawalających warunków pracy robotnic i robotników sztuki, które szczególnie mocno dały się zauważyć i odczuć właśnie w czasie ogólnoswiatowego lockdown'u. Obie części pracy wchodziły ze sobą w interesujący i przewrotny dialog, ponieważ zostały wypracowane z odmiennych narracji, z których jedna służy władzy, a druga upomina się o podstawowe prawa pracownicze. Moneta z przeszłości i banner przyszłości, wyjątkowo służący w tym przypadku nie reklamie, a nagłośnieniu prekarnej sytuacji osób zatrudnionych w kulturze i treścią korespondujący z odbywającą się równolegle drugą wystawą w Muzeum Współczesnym we Wrocławiu, zatytułowaną *Stosunki pracy*. Obie wystawy, ta dotycząca historycznego Sympozjum i ta o relacjach pomiędzy pracodawcą a pracownikami, odbyły się w czasie gdy instytucja MWW była zarządzana przez Piotra Lisowskiego pełniącego obowiązki dyrektora. Na początku 2021 roku stanowisko dyrektorki objęła Sylwia Świsłocka-Karwot i w wyniku tej zmiany przez półtora roku zwolniono się 15 z 19 zatrudnionych tam wcześniej osób. Na początku 2023 roku osoby te (były pracowniczki i pracownicy) powołali do życia Muzeum w Podziemiu. Irminą Rusicka i Kasper Lecnim, od dłuższego czasu związani z wrocławską instytucją, wspierali działalność tej grupy będącą reakcją na panującą w niej kryzysową sytuacją. W ten sposób powstał pomysł na przeprowadzenie rozmowy *Tego nie zobaczysz w muzeum* opublikowanej w formie wywiadu w grudniu 2023 roku na łamach Dwutygodnika. Wywiad jest jedną ze składowych pracy zatytułowanej *Pomnikiem 50-lecia Sympozjum Plastycznego Wrocław 70*. Jak można przeczytać- *Grupa Muzeum w podziemiu nie definiuje się jako kolektyw, a raczej konceptualna idea, wcielana w życie dzięki wyobraźni artystycznej i prowadzeniu gry ze znaczeniami i procedurami. Ważnymi cechami Muzeum w Podziemiu pozostaje nieufność wobec zinstytucjonalizowanego systemu sztuki przy jednoczesnym dążeniu do naśladowania faktycznych instytucji. Dlatego też w obszarze jego zainteresowań znajdują się zarówno działania krytyczne, ironiczno- fikcyjne, jak i użytecznie-profilaktyczne.*

Irmina Rusicka, której te założenia są również bliskie, zrealizowała z MWP dwie prace- pocztówkę *Czekając, aż ktoś do mnie zadzwoni* (realizacja ta naśladowała minimalistyczne akcje czeskiego artysty- Jiriego Kovandy, mające na celu stymulowanie budowania relacji międzyludzkich) i wideo *Potknięcia* (artystka zarejestrowała gest potykania się przed gmachami najważniejszych instytucji kultury w Polsce, które zostały uznane za skrajnie upolitycznione przez koalicję rządzącą w Polsce w latach 2015-2023, jednak włączyła do tego zestawu potknięcie przed MMW, choć tę instytucję dotknął kryzys z innego powodu). Prace te są również przez nią włączane do serii zatytułowanej *Pomnik 50-lecia Sympozjum Plastycznego Wrocław 70*. Ostatnią częścią *Pomnika...* jest statut stowarzyszenia Obywatelskiego Forum Sztuki Współczesnej, który Irminą Rusicka napisała wraz z artystą Kaspresem Lecnimem, kuratorem Antonim Burzyńskim i krytykiem sztuki Aleksym Wójtowiczem. OFSW powstało w 2009 roku i prawie od początku jego działania koncentruje się na poprawie warunków pracy w sektorze kultury. Irminą Rusicka jest członkinią Forum od 2016 roku i wolontaryjnie angażuje się jego działalność, tym samym poprawiając sytuację artystek i artystów w Polsce.

Fakt, że artystka traktuje przeprowadzenie i publikację wywiadu czy napisanie statutu stowarzyszenia za część dzieła sztuki wydaje mi się szczególnie ciekawy. Większość wchodzących w skład pracy doktorskiej realizacji posiada formę materialną konkretnych obiektów. Te artefakty, opisane przeze mnie wyżej, wraz z moimi pierwotnymi reakcjami na nie przed zapoznaniem się z tekstem dysertacji, komunikowały zakodowane nimi treści również bez dostępu do tak rozbudowanych opisów. Jednak konstrukcja dysertacji, język, klarowność idei stojących za realizacjami wzbudziły mój ponowny zachwyt. Po przeczytaniu każdego z czterech rozdziałów w tłach realizacji ujawniły się pejzaże kontekstów historycznych, psychologicznych, socjologicznych, prace okazywały się wielokanałowymi dialogami z literaturą i innymi dziełami sztuki. Zdałam sobie sprawę, że nie jestem przyzwyczajona do takiej jakości, ponieważ to z czym najczęściej mam do czynienia przypomina bardziej ilustrację jakiejś pojedynczej teorii, bezpośredni cytat z kultury współczesnej czy zderzenie dwóch wniosków celem uzyskania jedynie właściwej perspektywy. Tutaj szeroko zarysowany pejzaż kontekstów nie powoduje zagubienia, ponieważ artystka nie rości sobie prawa do posiadania racji, a jedynie do snucia refleksji, która traktowana przez nią serio okazuje się być bardzo sprawczą siłą. Artefakty są istotne, ale nie najistotniejsze, najistotniejsza staje się myśl i rozszczelnienia w utartych schematach myślenia. A

tą rolę realizuje równie dobrze tekst, w formie wywiadu czy pracy nad stworzeniem statutu stowarzyszenia OFSW.

Kiedy czytałam wywiad, który przeprowadziła z Irminą Rusicką Agata Całkowska dla Wysokich Obcasów, dowiedziałam się z jego lektury nie tylko o powodach stworzenia przez artystkę pracy *Grób dla mamy*, ale także o tym jak kształtowała się jej droga twórcza. Wspominając swoją magisterską pracę dyplomową (która była poważnym projektem zrealizowanym we współpracy z osobami uchodźczymi z Czeczenii, którym straż graniczna wielokrotnie odmówiła wjazdu do Polski, mimo że w swoim kraju były torturowane za odmowę dołączenia do wojska rosyjskiego walczącego z Ukrainą w Donbasie) Irmina mówiła- *Moja praca nikomu nie pomogła, nie zbawiła narodów ani ludzi. Może kilka więcej osób dowiedziało się, że w ogóle doszło do takiej sytuacji.* Wywiadu artystka udzieliła w kwietniu 2023 roku i pada tam zdanie, że obecnie swoją energię aktywistyczną i wolontaryjną realizuje poza działaniami artystycznymi. Nie jestem pewna czy zawsze taki klarowny podział jest możliwy, ale nie ukrywam, że imponuje mi, że doktorantka tak wcześnie zaczęła analizować ten aspekt swoich realizacji twórczych. Dzięki tej świadomości, a także- mam wrażenie, że ciągłej próbie redefiniowania swojej roli jako artystki, dzieła sztuki autorstwa Irminy Rusickiej są bardzo klarowne kiedy poddaje się refleksji intencje ich powstania. Artystce udaje się unikać sytuacji w których działanie w jakiejś większej sprawie, jako główny temat realizacji, schodzi na dalszy plan i koncentruje uwagę na jej osobie, co w środowisku osób artystycznych jest tak częste, że (takie mam wrażenie) przestaliśmy już takie sytuacje problematyzować.

Jest to imponujące osiągnięcie, zwłaszcza kiedy uwzględnimy fakt, że działania kontekstualne nie są sztuką komercyjną, a funkcjonowanie w obiegu instytucjonalnym jest podwójnie wymagające, ponieważ oprócz pracy własnej artystka jest osobą realnie funkcjonującą w środowisku, działającą indywidualnie i grupowo. Z otrzymanej dokumentacji pracy doktorskiej wnioskuję, że Irminą Rusicką jest również badaczką kultury i aktywistką. Domyślam się, że będąc osobą z tak rozległymi intelektualnymi zasobami i twórczymi umiejętnościami jest znakomitą dydaktyczną, Dotychczasowy dorobek twórczy Irminy Rusickiej i przedstawioną mi do zrecenzowania dysertację doktorską przyjmuję entuzjastycznie i oceniam bardzo wysoko.

Stwierdzam, że przedstawiona rozprawa doktorska spełnia wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.) i popieram wniosek o nadanie pani mgr Irminie Rusickiej stopnia doktory w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki i przyznanie jej wyróżnienia.

D. Kowal